NOWA KRYTYKA 35 ROK 2015
ISSN 0867-647X
DOI: 10.18276/nk.2015.35-09

Damian Winczewski
Uniwersytet Szczeciński

Pieniądz i zagregowany popyt w polskiej ekonomii marksistowskiej

Słowa kluczowe: marksizm, neoczartalizm, wzrost gospodarczy, ekonomia, walka klas

Wprowadzenie

W dzisiejszej ortodoksyjnej ekonomii neoliberalnej dominuje nastawienie głoszące, że dla stabilnego wzrostu gospodarki konieczna jest kontrola podaży pieniądza przy jednoczesnym pozostawieniu kwestii podaży dóbr w rękach pozbawionych kontroli kapitalistów. Neoklasyczna ekonomia, będąca podstawą neoliberalnej polityki gospodarczej, nie poświęca wiele uwagi kwestii popytu, ponieważ opiera się na prawie rynków Saya głoszącym, że podaż zawsze stworzy sobie popyt, o ile, rzecz jasna, kapitalistom nie będą przeszkadzać ani państwo, ani organizacje reprezentujące robotników.

Zupełnie inaczej tą kwestię widzą przedstawiciele ekonomii heterodoksyjnej, niewierzący w prawa ekonomii neoklasycznej. Uważają oni, że rynki wcale nie dążą do równowagi lub zajmuje im to niemożliwą do oszacowania ilość czasu, podczas którego społeczeństwo podąża się w recesji.

Zwracają oni uwagę, że funkcjonowanie każdej gospodarki jest efektem swoistej umowy społecznej, a wzrost gospodarczy musi być napędzany przez czynniki zewnętrzne wobec rynku. Stąd większość heterodoksyjnych ekonomi-

stów skoncentrowanych jest na kwestii popytu, czyli zapewnieniu społeczeństwu odpowiedniej siły nabywczej do kupna produktów oferowanych przez kapitalistów. Z tej samej perspektywy widzą oni pieniądz – nie ma on charakteru neutralnego, lecz jest bardzo ważnym narzędziem umożliwiającym wzrost gospodarczy, a tym samym reprodukcję rozszerzoną w kapitalizmie.

Za ojca heterodoksyjnego podejścia do ekonomii powszechnie uważa się Johna Maynarda Keynesa, jednak mało znany jest fakt, że źródeł nowoczesnego podejścia do gospodarki należy upatrywać w polskiej recepcji marksowskiej ekonomii politycznej – a konkretnie w pracach internacjonalistycznych socjalistów, których wspólnym mianownikiem było polskie pochodzenie. Chodzi tu głównie o prace Róży Luksemburg i Michała Kaleckiego, choć nie można zapominać również o wkładzie Henryka Grossmanna i innych ekonomistów czerpiących z ich dorobku.

Tezą niniejszego artykułu jest twierdzenie, że prace polskich marksistów antycypują podstawowe założenia współczesnej heterodoksyjnej ekonomii politycznej dotyczącej roli pieniądza i zagregowanego popytu dla dynamiki kapitalizmu. Perspektywa polskiego marksizmu jest w szczególny sposób bliska neoczartalistowskiej teorii pieniądza, wzbogaca ją i może stanowić podstawę dla nowoczesnej socjalistycznej strategii lewicy w Europie. O ile pierwsza część powyższej tezy bywała już propagowana w opracowaniach marksistowskich autorów, to teza o kompatybilności marksizmu z neoczartalizmem stanowi swoiste *novum* i może stanowić przyczynek do tworzenia nowych lewicowych propozycji ekonomicznych.

W pierwszej części artykułu przeanalizuję rolę popytu i pieniądza dla wzrostu gospodarczego w pracach Luksemburg, Grosmana i Kaleckiego. W kolejnej dokonam zestawienia koncepcji dynamiki gospodarczej Kaleckiego z teorią neoczartalizmu. Następna część będzie przedstawiać wnioski dotyczące roli pieniądza we współczesnym imperializmie. Artykuł zwieńczony zostanie konkluzją zawierającą nowe postulaty przejściowe możliwe do wykorzystania przez marksistowską lewicę.

Róża Luksemburg jako teoretyk wzrostu gospodarczego

Luksemburg jako pierwsza myślicielka w historii myśli marksistowskiej zainteresowała się problemem, czy i w jaki sposób kapitaliści są w stanie zapewnić rynki zbytu dla swoich inwestycji, tym samym jako pierwsza podjęła zagadnienie

efektywnego popytu. Jak twierdził Tadeusz Kowalik, Marks nie interesował się tym zagadnieniem (choć można dostrzec ten problem w jego równiach reprodukcji), a legalni marksiści działający w Rosji, tacy jak Bułgakow, Struwe i Tuhan-Baranowski błędnie przyjmowali, że produkcja kapitalistyczna zawsze zapewni sobie odpowiedni popyt na rynkach[1].

Polska marksistka zauważyła, że nie wiadomo skąd w marksowskich schematach reprodukcji rozszerzonej bierze się ciągle wzrastający zbyt na rosnącą produkcję, czyli jak zgromadzona przez kapitalistów nadwyżka wartości dodatkowej jest realizowana (przekształcana w pieniądz) i umożliwia im dalszą ekspansję. Doszła następnie do wniosku, że sama konsumpcja kapitalistów i robotników jest niewystarczająca, ponieważ zapewnia to jedynie reprodukcję prostą (to jest odtworzenie istniejącego kapitału). Poruszając problem popytu, jednocześnie jako pierwsza w marksizmie na poważnie poruszyła problem cyrkulacji pieniądza, stwierdzając, że pieniądz wyraża sumę zawłaszczonej wartości dodatkowej, natomiast kapitaliści posiadają go w ograniczonej ilości[2]. W związku z tym sądziła, że dalsza reprodukcja jest uzależniona od produkcji i reprodukcji środków wymiany[3], co jej zdaniem sprawiało, że produkcja środków wymiany jest trzecim wielkim działem produkcji kapitalistycznej oprócz działu produkcji środków konsumpcji robotników i środków konsumpcji kapitalistów[4].

Pieniądz jest więc dla Luksemburg towarem umożliwiającym obieg pozostałych towarów. Co jednak z zapewnieniem popytu na rosnącą ich ilość? W schematach Marksa reprodukcja rozszerzona była założona z góry. Autorka *Akumulacji kapitału*, interpretując ten problem z uwzględnieniem kapitału pieniężnego oraz, jak twierdzi Kowalik, zakładając, że ruch kapitału tylko pozornie jest samodzielny (w rzeczywistości miał on być podporządkowany wyższym, ogólnym prawom ekonomicznym)[5] i nie doceniając roli konsumpcji kapitalistów, postawiła możliwość reprodukcji rozszerzonej pod znakiem zapytania.

Konkluzją rozważań Luksemburg było twierdzenie, że w zamkniętej gospodarce kapitalistycznej (opartej tylko na rynku wewnętrznym) reprodukcja rozsze-

---

[1] T. Kowalik, *Róża Luksemburg. Teoria akumulacji i imperializmu*, Warszawa 2012, s. 60–68.

[2] R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*, Warszawa 2011, s. 145–147.

[3] Róża Luksemburg pisała w swoją pracę w epoce standardu złota, co oznaczało, że pieniądz uznawano za towar jak każdy inny – jego ilość zależna była od wydobycia.

[4] R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*…, s. 148–153.

[5] T. Kowalik, *op.cit.*, s. 108.

rzona nie jest możliwa. Dla rozwoju gospodarczego kapitalizmu konieczna jest więc ekspansja zewnętrzna – w wyniku braku odpowiedniego popytu na rynkach wewnętrznych kapitaliści muszą szukać zbytu dla swych towarów na nowych, niekapitalistycznych rynkach zewnętrznych. W związku z tym logicznym początkiem końca kapitalizmu byłby moment, w którym kapitalizm opanowałby już cały świat, a kapitaliści zapełniliby już wszystkie rynki zbytu.

Analiza rozwoju gospodarczego w kapitalizmie była więc dla tej marksistowskiej internacjonalistki punktem wyjścia do słynnych rozważań na temat imperializmu i jego roli w historii. Ci, którzy skupiają się w swoich analizach na kwestii imperializmu i zewnętrznej ekspansji kapitalizmu, często nie doceniają jednego aspektu, o którym Róża Luksemburg wspomniała, a który miał okazać się niezmiernie ważny dla rozwoju całej ekonomii. Zwrócił na niego uwagę Michał Kalecki w jednym ze swoich ostatnich artykułów:

> A jednak istnieje w teorii ekonomicznej Róży Luksemburg kierunek niezbyt przez nią eksponowany (…). Przez „rynki pozakapitalistyczne" rozumiała Róża Luksemburg m.in. rynek zakupów państwowych, a w szczególności zamówienia zbrojeniowe (…). Przecież stosowane na dostateczną skalę owe zakupy państwowe mogą, przynajmniej w zasadzie, przezwyciężyć rozdźwięk pomiędzy produkcją i pojemnością rynków[6].

Kalecki zauważył więc, że pomimo powszechnej opinii o skrajności „oficjalnego" rozwiązania użytego przez Luksemburg – czyli imperialnej ekspansji kapitału na kraje słabo rozwinięte – można odczytać w jej passusach na temat militaryzmu w 32 rozdziale *Akumulacji kapitału* o wiele mniej znany zalążek rozwiązania, które jest współcześnie powszechnie stosowane przez najbardziej rozwinięte gospodarki świata. Autorka podkreśla co prawda, że militaryzm w ostateczności odciska się spadkiem dochodów klasy robotniczej[7], to jednak nie zaprzecza to temu, że wzrost gospodarczy odbywać może się dzięki sektorowi publicznemu, a zwłaszcza armii i sektorowi zbrojeń. W ten sposób nie tylko antycypuje ona w tym miejscu podstawowe założenia klasycznego keynesizmu, ale również pokazuje, w jaki sposób działa „prawicowy keynesizm", czyli politykę gospodarczą prowadzoną przez neoliberałów (szczególnie w Stanach Zjednoczonych w okresie prezydentury Ronalda Reagana). Polegała ona na wprowadzeniu

[6] M. Kalecki. *Uwagi o „reformie przełomowej"*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1980, s. 504–505.

[7] R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*…, s. 563–564.

gospodarki w recesję poprzez redukcję siły nabywczej społeczeństwa w obawie przed inflacją, następnie na stymulacji wzrostu gospodarczego poprzez znaczące podniesienie wydatków na cele militarne.

Ricardo Bellafiore widzi w polskiej ekonomistce prekursorkę współczesnych makroekonomicznych teorii obiegu pieniężnego ze względu na fakt, że ta w reprodukcji rozszerzonej widziała nie tyle problem produkcji zbyt dużej ilości towarów, co kwestii realizacji zawartej w nich wartości dodatkowej w formie pieniądza[8].

Choć Róża Luksemburg uznawała towarową teorię pieniądza, to jej sposób myślenia był analogiczny do tego, który cechuje heterodoksyjnych ekonomistów zajmujących się cyrkulacją pieniądza w standardzie *fiat money* – czyli pieniądza kreowanego *ex nihilo*. To znaczy, że w przeciwieństwie do ekonomistów ortodoksyjnych nie uważała pieniądza za neutralny element umożliwiający nieskomplikowaną wymianę dóbr jak w gospodarce barterowej, sądziła bowiem iż podaż pieniądza i jego obieg mają niebagatelny wpływ na rozwój gospodarczy kapitalizmu w dłuższym okresie.

Analizy Róży Luksemburg miały niepodważalny wpływ na rozwój całej ekonomii marksistowskiej, jednak jej interpretacje roli pieniądza, a także sektora publicznego odbiły się echem w teorii Kaleckiego, co jak się okaże, może mieć niebagatelny wpływ na strategię socjalistyczną również współcześnie.

Makroekonomiczne implikacje teorii dynamiki kapitalizmu Kaleckiego

Zasady funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej wyłożone w *Próbie teorii koniunktury*, *Teorii dynamiki gospodarczej* oraz innych mniejszych pracach i artykułach w przeciwieństwie do najbardziej znanych konkluzji Róży Luksemburg są aktualne również współcześnie i powinny moim zdaniem stanowić punkt wyjścia do analizowania strategii ruchu socjalistycznego. Są także pomostem pomiędzy marksizmem a pozostałymi progresywnymi, nieortodoksyjnymi nurtami dzisiejszej ekonomii politycznej.

Ponieważ nie sposób w tym miejscu streścić wszystkich najważniejszych tez Kaleckiego, będę zmuszony ograniczyć się do rekonstrukcji równania zysków i jego implikacji dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej. W celu skrócenia wywodu posłużę się zapisem matematycznym. Warto pamiętać, że równania

[8] R. Bellafiore, M. Pasarella, *Finanse i problem realizacji u Róży Luksemburg: interpretacja „cyrkulatywistyczna"*. „Praktyka Teoretyczna" 2012, nr 6, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr6_2012_Roza_Luksemburg/15.BellofiorePassarella.pdf (25.08.2015).

Kaleckiego nie mają charakteru ideologicznego, nie są ani „marksistowskie", ani „keynesowskie", ani „liberalne", mają charakter obiektywny i politycznie neutralny. Wynikają one z niepodważalnych tożsamości opartych na czystym rachunku matematycznym.

Model polskiego ekonomisty bazuje na trójdziałowym schemacie reprodukcji. Oprócz działów produkcji dóbr konsumpcyjnych dla kapitalistów i dóbr konsumpcyjnych dla robotników dodany został dział dóbr inwestycyjnych. Szersze rozwinięcie tego modelu można znaleźć w rozdziale drugim *Teorii dynamiki gospodarczej*[9]. Podstawowym założeniem Kaleckiego było przekształcenie podstawowej tożsamości dotyczącej PKB (Y) za pomocą zestawienia dwóch równań:

$$(1)\ Y = C + I,$$
$$(2)\ Y = W + P,$$

gdzie C – konsumpcja ogółem, P – płace.

Następnie Kalecki podzielił konsumpcję (C) na konsumpcję kapitalistów (Cp) i konsumpcję pracowników (Cw). Przy założeniu, że robotnicy wydają w całości swoje płace, wychodzi następujące równanie:

$$Y = W + Cp + I.$$

Następnie z drugim równaniem wychodzi:

$$W + Cp + I = W + P.$$

Co daje ostatecznie:

$$P = C_p + I,$$
$$P - Cp = I.$$

Zatem oszczędności sektora prywatnego (S) będą przedstawiać się pod postacią poniższej tożsamości:

$$S = I.$$

Generalnie w całości podstawowe równanie dotyczące zysków przedstawia się następująco:

$$P = Cp + I + BD + NX,$$

[9] M. Kalecki, *Teoria dynamiki gospodarczej*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1980, s. 248–315.

gdzie P – zagregowane zyski, Cp – zagregowana „konsumpcja kapitalistów" (konsumpcyjne wydatki z zysku kapitalistów), I – inwestycje brutto całego sektora prywatnego (do tego agregatu wliczane są zwykle także zakupy nieruchomości przez osoby indywidualne), BD – deficyt budżetowy, NX – eksport netto (w przypadku nadwyżki importu wartość ta będzie ujemna). Wszystkie wartości odnoszą się do jednego konkretnego okresu, np. jednego roku.

Należy wziąć pod uwagę, że powyższe wartości są agregatami, to jest sumą indywidualnych, nieskoordynowanych ze sobą działań kapitalistów. Z powyższych równań wynika, że zyski determinują oszczędności. Jest to uzasadnione założenie, ponieważ indywidualny kapitalista decyduje o wysokości swoich wydatków, nie jest w stanie jednak *a priori* ustalić, jakie będzie miał oszczędności.

Żeby uwspółcześnić nieco powyższy schemat, trzeba uwzględnić kreację pieniądza przez banki. Jak dowodzi niedawna publikacja wydana przez Bank Anglii[10], we współczesnej gospodarce większość pieniądza w obiegu pochodzi od banków komercyjnych, które w momencie udzielenia kredytu w sposób *creatio ex nihilo* tworzą nowy pieniądz.

Z każdym udzielonym kredytem bank tworzy nowy depozyt, którego skutkiem jest powstanie nowej siły nabywczej. Innymi słowy, bank nie wykorzystuje istniejących depozytów („nikomu nie zabiera"), aby udzielić kredytu. Nowe depozyty tworzą nowe aktywa (należności kredytobiorcy względem banku) i pasywa (kwota do wykorzystania przez kredytobiorcę). Analogicznie spłata kredytu powoduje destrukcję pieniądza. Podobnie kreacją nowego pieniądza jest skup/wyprzedaż przez bank centralny instrumentów finansowych reprezentujących sektor publiczny (np. obligacji).

Do tego dochodzi fakt, że współcześnie pracownicy oszczędzają bądź zadłużają się. Dlatego konieczne jest dodanie do podstawowego równania zmiennej odpowiedzialnej za zmianę stanu płynności gospodarstw domowych – $\Delta S_{(W)}$.

Zmienna ta oznacza relację oszczędności względem zadłużenia netto ogółu gospodarstw domowych w danym okresie. Przyrost oszczędności pracowników $S_{(W)}$ będzie oznaczało zmniejszenie zysków (P). Natomiast przyrost ujemny ΔS (czyli sytuacja, w której pracownicy się zadłużają) oznaczać będzie zwiększenie zysków (P). Reasumując:

$$P = C_p + I + BD + NX - \Delta S_{(W)}.$$

[10] M. Mcleay, A. Radia, M. Thomas, *Money Creation in the Modern Economy*, „Bank of England Quaterly Bulletin" 2014, nr 1, www.bankofengland.co.uk/publications/Documents/quarterlybulletin/2014/qb14q1prereleasemoneycreation.pdf (26.08.2015).

Jeżeli więc podobnie jak Róża Luksemburg założy się model zamkniętej gospodarki kapitalistycznej, w którym gospodarka ta składa się tylko z sektora przedsiębiorstw oraz sektora gospodarstw domowych, to będzie możliwa w niej tylko reprodukcja prosta i to tylko pod dwoma warunkami: 1) całość płac zostanie wydana na konsumpcję, 2) cała produkcja zostanie sprzedana. Przy takich założeniach zyski kapitalistów będą równe zeru, istniejąca wartość dodatkowa zostanie w całości przeznaczona na reprodukcję prostą. Jeżeli natomiast pracownikom uda się zaoszczędzić część dochodów, wtedy kapitalizm pogrąży się w kryzysie.

Płace (W), choć nie zostały ujęte bezpośrednio w równaniu, będą miały wpływ na oszczędności $S_{(W)}$ i jeżeli realistycznie założymy model otwartej gospodarki kapitalistycznej również na eksport netto (NX) – wielkość płac będzie oddziaływać na zwiększenie lub zmniejszenie ilości importowanych towarów.

Jak widać, Róża Luksemburg była bardzo bliska odkrycia prawdy o dynamice kapitalizmu i warunkach jego przetrwania. Szerzej omówię je w kolejnym punkcie.

Stopa zwrotu z kapitału a kryzys kapitalizmu

Z omówionych powyżej podstawowych tożsamości Kaleckiego dość jasno wynika opisane przez Marksa, a pogłębione i objaśnione przez innego wybitnego polskiego ekonomistę marksistowskiego Henryka Grossmana – prawo spadkowej tendencji stopy zysków[11].

Grossmann w swoim modelu przeprowadził trwającą 35 lat symulację, w której pokazywał, że kapitaliści mimo coraz większych nakładów inwestycyjnych uzyskują coraz mniejszą stopę zwrotu z zainwestowanego kapitału. Po tym okresie następuje automatyczny krach kapitalizmu, ponieważ kapitalistom zaczyna brakować środków na rozszerzanie produkcji. Zatem w dłuższym czasie przy zachowaniu stałych zmiennych tendencja spadkowa stopy zysków okazuje się faktem.

Tyle teoria. Grossmann w przeciwieństwie do Luksemburg i Kaleckiego nie zajmował się rolą efektywnego popytu, potencjalnie zbawienną dla kapitalizmu rolą sektora publicznego i nie przewidział odejścia od standardu złota, czyli utraty przez pieniądz statusu towaru.

[11] Zob. H. Grossmann, *Das Akkumulations- und Zusammenbruchsgetz des kapitalistischen Systems*, Leipzig 1929.

Jak pokazuje analiza przeprowadzona przez współczesnego marksistowskiego ekonomistę Andrew Trigga, za sprawą przełomu w ekonomii dokonanego za pomocą tożsamości mówiącej o determinowaniu oszczędności przez inwestycje (S = I) możemy zrozumieć dlaczego kapitalizmowi udało się uniknąć krachu. Grossmann zakładał, że kapitaliści najpierw muszą zaoszczędzić odpowiednią ilość wartości dodatkowej, aby następnie ją zainwestować[12]. Nie brał pod uwagę, że de facto kapitaliści zarabiają, wydając (P = Cp + I). Po podmianie wartości w modelu Grossmanna zgodnie z „zasadą Kaleckiego" okazało się, że w przedstawionej przez Trigga symulacji stopa zysku spada, ale nie na tyle, by uniemożliwić dalszą reprodukcję kapitału[13].

W celu lepszego zrozumienia warunków przetrwania kapitalizmu i sprawdzenia, czy Trigg ma rację, zrekonstruuję problematykę stopy zysku, osadzając ją w kontekście makrodynamiki Kaleckiego. Podstawowy wzór na stopę zwrotu z zainwestowanego kapitału będzie wyglądał następująco:

$$r = P / K,$$

gdzie P – (zagregowane) zyski, K – wartość kapitału zaangażowanego w produkcję/usługi.

Zatem w kontekście równania zysków będzie to wyglądać tak:

$$r = (C_p + I + BD + NX - \Delta S_{(W)}) / K.$$

W związku z tym inwestycje przekładają się na wartość kapitału:

$$Kn = Kn - 1 + I - \delta,$$

gdzie Kn – wartość bieżąca kapitału, Kn – 1 – wartość kapitału w poprzednim okresie, δ – amortyzacja – odpisy/utrata wartości kapitału zaangażowanego w produkcję wynikające ze zużycia (fizycznego, ale także technologicznego).

Czyli w skrócie:

$$\Delta K = I - \delta.$$

Jeżeli założyć więc, że wartości Cp, BD, NX i $S_{(W)}$ będą równe zeru, to zakładając przykładowo, że początkowy K = 1000 jednostek, ΔK = I = 100, a δ – 0 to:

okres n: r = 100/1000; okres n + 1: r = 100/1100; n + 2: 100/1200 itd.

[12] A. Trigg, *Marxian Reproduction Schema: Money and Aggregate Demand in Capitalist Economy*, New York 2006, s. 78–85.

[13] *Ibidem*, s. 82.

Zatem stopa zysku będzie w stałej tendencji malejącej. Trigg na podstawie statystyk dotyczących przekładania się konsumpcji na zyski ustalił wartość konsumpcji kapitalistów (Cp) na takim poziomie, że w abstrakcyjnym modelu Grossmanna gospodarka kapitalistyczna nie załamie się, lecz pogrąży się w długotrwałej stagnacji[14].

W realnym świecie nie ma to jednak większego znaczenia. Kapitalizm, żeby przetrwać i się rozwinąć, musiał korzystać z dodatkowych czynników. Przed „rewolucją keynesowską" wartości BD i NX w krajach kapitalistycznych były raczej sztywne, więc głównym motorem rozwoju gospodarki była zmiana płynności wartości $\Delta S_{(W)}$, czyli zadłużanie się gospodarstw domowych. W późniejszym czasie wzrost był możliwy dzięki eksportowi oraz wzrostowi wartości BD, co przełożyło się w późniejszym czasie na wzrost zadłużenia publicznego. Wskutek neoliberalnej polityki dług publiczny zaczął rosnąć wraz z długiem prywatnym, powodując masową pauperyzację. Rosnące zadłużenie jest współcześnie przedmiotem opracowań marksistów zajmujących się analizą kapitału monopolistyczno-finansowego, jak John Bellamy Foster czy Micheal Husson[15].

Intuicje powyższych marksistowskich autorów potwierdza nieortodoksyjny model wzrostu gospodarczego neokeynesowskiego amerykańskiego ekonomisty polskiego pochodzenia Evseya Domara, który zakłada, że głównym motorem wzrostu gospodarczego jest kredyt[16]. Nie będę tego w tym miejscu szerzej omawiał, ponieważ model ten nie różni się w założeniach od tożsamości Kaleckiego. Ograniczę się do stwierdzenia, że wnioski, do których doszedł Domar, zostały zaakceptowane przez większość marksistowskich i postkeynsowskich ekonomistów zajmujących się tematyką wzrostu gospodarczego.

Nie ulega wątpliwości, że sam rozwój akcji kredytowej przy niepełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych gospodarki nie był w stanie zapewnić kapitalizmowi stabilnego rozwoju. Stąd jego liczne, wciąż nawracające kryzysy.

Kalecki proponował w swoim słynnym eseju Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia porzucenie ścieżki rozwoju opartego na komercyjnych kredytach udzielanych przez sektor finansowy. Jego zdaniem można było sfinansować powszechne zatrudnienie dla wszystkich chętnych środkami z deficytu budżetowego. Sądził, że dopóki pełne możliwości produkcyjne nie zostaną wykorzystane,

[14] Zob. *ibidem*, tabela 7.2, s. 84.

[15] Zob. np. M. Husson, *Kapitalizm bez znieczulenia*, Warszawa 2011; J. Foster, R. McChesney, *Kryzys bez końca*, Warszawa 2014.

[16] Zob. E.R. Domar, *Szkice z teorii wzrostu gospodarczego*, Warszawa 1962.

inflacja nie będzie rosła. Stworzony przez sektor publiczny efektywny popyt wchłonąłby nadwyżkę dóbr, pobudzając dalszy wzrost gospodarczy[17]. Sądził, że inwestycje publiczne nie będą konkurować z prywatnymi przedsiębiorstwami[18], choć pozostawał nieufny wobec sektora prywatnego, będąc za wysokimi podatkami dla najbogatszych i stwierdzając, że inwestycje prywatne nie zapewnią odpowiedniego wykorzystania sił produkcyjnych[19].

Wbrew licznym mitom na temat rzekomego reformizmu tego polskiego marksisty nie wierzył on w możliwość trwałej naprawy kapitalizmu. Twierdził, że kapitaliści nie będą chcieli utracić kontroli nad zatrudnieniem i zyskami, w związku z tym będą prowadzić aktywnie wojnę klasową przeciwko klasie robotniczej i polityce pełnego zatrudnienia[20] – tym samym przewidział nadchodzącą epokę neoliberalizmu.

Co prawda brał pod koniec życia pod uwagę, że w krajach zachodnich mogła się dokonać „przełomowa reforma kapitalizmu", jednak doskonale zdawał sobie sprawę, że dzieje się to kosztem krajów Trzeciego Świata i może mieć charakter tymczasowy. Jak wynika z relacji Jerzego Osiatyńskiego, w ostatnich chwilach życia Kalecki planował napisać pracę poświęconą „przełomowej reformie" gospodarki centralnie planowanej – to sprawie socjalizmu był najbardziej oddany[21].

W kolejnej części artykułu postaram się wykazać, że perspektywa polskiego marksisty połączona z neoczartalistowską teorią pieniądza może stanowić podstawę dla formułowania atrakcyjnych dla socjalistycznej lewicy postulatów, które podważą panowanie klasowe burżuazji.

Kaleckizm, czartalizm i neoczartalizm

W czasie kiedy Róża Luksemburg, Henryk Grossmann i Michał Kalecki tworzyli swoje najważniejsze prace, w ekonomii rozwijał się nurt propagujący nowatorskie podejście do teorii pieniądza. W epoce obowiązywania standardu złota jego

[17] M. Kalecki, *Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1980, s. 340.

[18] M. Kalecki, *Trzy drogi do pełnego zatrudnienia*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1980, s. 351.

[19] Zob. M. Kalecki, *Pełne zatrudnienie przez pobudzanie prywatnych inwestycji?*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1980, s. 375–385.

[20] M. Kalecki, *Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia*, *op.cit*., s. 346–349.

[21] J. Osiatyński, *Michał Kalecki*, „Gospodarka Narodowa" 2006, nr 4 (176), s. 1–30.

reprezentanci stawiali kontrintuicyjne i całkowicie odmienne od wówczas obowiązujących odpowiedzi na pytania, czym jest pieniądz, skąd pochodzi i jaka jest bądź powinna być jego rola w gospodarce.

Najbardziej znanym przedstawicielem tego nurtu był niemiecki ekonomista Georg Friedrich Knapp. W swojej książce *The State Theory of Money* doszedł do konkluzji, że pieniądz jest tworem prawnym, wprowadzonym do obiegu przez państwo. Twierdził, że pieniądz nie jest towarem i złoto można zastąpić pieniądzem papierowym, który stałby się legalnym środkiem płatniczym na bazie umowy społecznej. Pieniądz był dla niego niczym innym jak włoska *charta* – czyli żeton bądź kupon[22]. Z kolei brytyjski ekonomista Alfred Mitchell-Innes spopularyzował pogląd, że pieniądz nie jest środkiem wymiany, lecz jest rodzajem kuponu stanowiącym zobowiązanie do zapłaty, które do legalnego obiegu wprowadza rząd[23].

Bardzo ważnym elementem w rozwoju myśli opartej na czartalistowskich fundamentach była koncepcja znanego neokeynesistowskiego ekonomisty Abby'ego Lernera traktująca o „finansach funkcjonalnych"[24]. Założenia Lernera można streścić następująco:

1. Zadaniem rządu jest rozsądne kontrolowanie siły nabywczej (popytu). Kiedy wydatki sektora prywatnego są zbyt niskie, rząd powinien zwiększyć wydatki albo obniżyć podatki. Natomiast jeżeli sektor prywatny wydaje zbyt dużo, rząd musi podwyższyć podatki bądź obniżyć wydatki publiczne w celu zapobieżenia inflacji.
2. Rząd ma możliwość regulacji stóp procentowych w celu optymalizacji nakładów inwestycyjnych w gospodarce. Może się zadłużać, jeżeli uzna, że stopy powinny być wyższe, i spłacać pożyczki, kiedy dojdzie do wniosku, że stopy należy zmniejszyć.
3. Kiedy któraś z powyższych zasad naruszy stabilność finansów lub nie pomoże w optymalizacji gospodarki, rząd powinien po prostu wykreować brakującą ilość pieniędzy w każdej, nieograniczonej żadnym limitem ilości.

Synteza konkluzji prac Knappa, Mitchell-Insa, Lernera oraz innych autorów w rezultacie legła u podstaw neoczartalizmu. Po ostatecznym zniesieniu standardu złota przez Nixona gospodarka weszła w epokę *fiat money*, czyli pienią-

[22] G.F. Knapp, *The State Theory of Money*, London 1924, s. 32.

[23] A. Mitchell-Innes, *The Credit Theory of Money*, „The Banking Law Journal" 1914, nr 31.

[24] Zob. A. Lerner, *Functional Finance and the Federal Debt*, „Social Research" 1943, nr 10, s. 38–51.

dza stwarzanego *ex nihilo* przez rządy i banki komercyjne celem kredytowania wzrostu gospodarczego. Analiza funkcjonowania banków w epoce nowego rodzaju pieniądza doprowadziła do wyłonienia się w ramach postkeynsizmu grona ekonomistów, którzy chcą oprzeć rozwój gospodarczy w oparciu o zwiększanie deficytu budżetowego oraz kreację i destrukcję nowego pieniądza. Najważniejsi przedstawiciele tego nurtu to Warren Mosler, Randall Wray i Bill Mitchell. Wszyscy oni swoje propozycje funkcjonowania państwa bazują na następującej tożsamości matematycznej:

$$G - T = S - I - NX,$$

gdzie G – wydatki rządowe, T – podatki, S – oszczędności sektora prywatnego, I – inwestycje, a NX – eksport netto.

Zatem po odjęciu podatków wydatki rządowe są równe oszczędnościom sektora prywatnego z wyłączeniem inwestycji dokonywanych przez kapitalistów i eksportu netto. W praktyce tę tożsamość można rozumieć jako zmodyfikowaną wersję równania Kaleckiego, w którym inwestycje determinują przyszłe oszczędności:

$$BD = S - (I + NX).$$

W związku z tym główne założenie neoczartalizmu polega na tym, że inwestycje dokonywane przez sektor publiczny wpływają na przyszłe oszczędności sektora prywatnego. Jest to rozumowanie w pełni pokrywające się z logiką teorią dynamiki Kaleckiego.

Esencja propozycji programowych neoczartalistów zawiera się w książce amerykańskiego finansisty Warrena Moslera *Siedem śmiertelnie niewinnych oszustw polityki ekonomicznej*. Streszczę poniżej jej najważniejsze założenia:

1. Podatki nie służą finansowaniu państwa. Ich celem jest stworzenie popytu na suwerenną walutę danego kraju i dostosowanie zagregowanego popytu do dostępnej podaży i regulacji zachowania podmiotów gospodarczych[25].
2. Zadłużenie społeczeństwa jest bez znaczenia dla przyszłych pokoleń. Dług publiczny jest *de facto* zapisem na koncie w banku centralnym emitującym suwerenną walutę i może być rolowany w nieskończoność[26].

[25] W. Mosler, *Siedem śmiertelnie niewinnych oszustw polityki ekonomicznej*, Warszawa 2014, s. 31.

[26] *Ibidem*, s. 51.

3. Deficyt budżetu powiększa oszczędności sektora prywatnego[27].
4. Państwowy system ubezpieczeń nie może zbankrutować. Fundusze ubezpieczeniowe to w rzeczywistości jedynie zapisy księgowe[28].
5. Import stanowi realny zysk, a eksport to realny koszt[29].
6. Inwestycje zwiększają oszczędności[30].
7. Wysoki deficyt oznacza wyższe podatki w przyszłości i stanowi to pozytywne zjawisko[31].

Wnioski 3 i 6 są tożsame z konkluzjami teorii dynamiki Kaleckiego. Wnioski 1 i 7 są zaczerpnięte z *Finansów funkcjonalnych* i jest kompatybilne z zaleceniami polskiego ekonomisty z *Politycznych aspektów pełnego zatrudnienia*. Z kolei wnioski 2 i 4 wykraczają poza perspektywę kaleckizmu, ponieważ są zaczerpnięte, po pierwsze, z badań klasycznych czartalistów, jak Knapp, po drugie, wynikają one z analiz współczesnego systemu finansowego. Moslerowi chodziło o to, że kraj będący suwerennym emitentem własnej waluty nie może zbankrutować – bank centralny może wykreować dowolną ilość pieniądza poprzez odpowiednie zapisy na saldach księgowych. Jedynym ograniczeniem jest inflacja, która może być ograniczana przez aktywną politykę fiskalną mającą na celu destrukcję nadwyżek pieniądza funkcjonujących w obiegu bądź znajdujących się na kontach rentierów. Zdaniem Moslera realną wartością nie jest pieniądz, lecz produkty i dobra produkowane przez społeczeństwo[32].

Z perspektywy kaleckistowskiej (a także w kontekście prac Róży Luksemburg) najcięższym do zaakceptowania założeniem jest wniosek 5, czyli twierdzenie o przewadze importu nad eksportem. W swojej ogólnej i abstrakcyjnej formie twierdzenie to jest prawdziwe. Państwo płacące za import walutą, której jest suwerennym emitentem, odnosi korzyść, ponieważ sprowadza do kraju realne dobra w zamian za zapisy na rachunkach rozliczeniowych drugiej strony. Jednak z punktu widzenia teorii rozwoju gospodarczego sprawa jest problematyczna. Stany Zjednoczone, które od lat notują deficyt handlowy, wciąż powiększają swoje bogactwo sprowadzając towary głównie z krajów azjatyckich. Płacą za nie walutą, której w zasadzie nigdy nie powinno im zabraknąć, ponieważ ich

[27] *Ibidem*, s. 63.

[28] *Ibidem*, s. 73.

[29] *Ibidem*, s. 81.

[30] *Ibidem*, s. 87.

[31] *Ibidem*, s. 91.

[32] *Ibidem*, s. 43.

polityka monetarna i fiskalna jest zintegrowana, zatem są suwerennym emitentem własnej waluty. Jednak efektem deficytu handlowego jest permanentna deindustrializacja, a co za tym idzie, degradacja własnych sił wytwórczych i utrata potencjału produkcyjnego. Ponadto, na politykę gospodarczą opartą na deficycie handlowym stać tylko mocarstwa imperialistyczne, ponieważ warunkiem prowadzenia takiej polityki jest denominacja większości długu zagranicznego w walucie narodowej. Stany Zjednoczone stać na taką politykę, ponieważ ich waluta jest międzynarodowym środkiem rozliczeniowym, a na straży tego statusu stoi potencjał militarny i polityczny tego kraju. Nie wiadomo, czy utrata potencjału gospodarczego wskutek takiej polityki nie spowoduje w przyszłości kryzysu gospodarczego w tym kraju. Jest to temat na odrębne opracowanie.

W szerszej perspektywie materializmu historycznego poważne zastrzeżenia budzi coś, co pozwolę sobie nazwać redukcjonizmem fiskalnym neoczartalistów. Zwolennicy neoczartalistowskiej teorii pieniądza uważają, że właściwa polityka fiskalna jest warunkiem wystarczającym do osiągnięcia w państwie będącym suwerennym emitentem własnej waluty stanu pełnego zatrudnienia i ogólnej poprawy dobrobytu całego społeczeństwa danego kraju. Jest to stanowisko niebiorące pod uwagę historyczności samego systemu kapitalistycznego. Współcześnie teoria systemów-światów z Imannuelem Wallersteinem, jej najbardziej znanym przedstawicielem na czele, mocno akcentuje historyczną przygodność kapitalizmu[33]. Wcześniej, na początku XX wieku, zarówno Róża Luksemburg, jak i Włodzimierz Lenin z pasją krytykowali nadzieje reformistów, którzy tak samo jak dziś neoczartaliści i postkeynsisci sądzą, że postępy ekonomii kapitalistycznej uratują ten system od zagłady[34]. Jak się okazało, oboje trafnie krytykowali nadzieje, że postępująca kartelizacja i rozrost systemu bankowego ustabilizuje kapitalizm i zapewni mu trwały wzrost. Dzisiejszy optymizm postkeynsistów i neoczartalistów co do nieskończonego rozwoju kapitalizmu przypomina tę sytuację.

Steve Keen stworzył model, w którym starał się udowodnić, że możliwy jest nieustanny wzrost gospodarczy kapitalizmu oparty na długu publicznym, którego spłatę można by przeciągać w nieskończoność[35]. Podobnie uważają zwolennicy

---

[33] Zob. np. I. Wallerstein, *Historical Capitalism, with Capitalist Civilization*, London 1995.

[34] Zob. R. Luksemburg, *Reforma socjalna czy rewolucja?*, w: *eadem*, *Kryzys socjaldemokracji*, Warszawa 2005; W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, Warszawa 1949.

[35] S. Keen, *The Nonlinear Economics of Debt Deflation*, w: *Commerce, Complexity and Evolution*, red. W.A. Barnett, New York 2000.

neoczartalizmu, którzy sądzą, że żywot kapitalizmu można przedłużać w nieskończoność, rozgrzewając i schładzając politykę fiskalną.

Ekonomiści ci nie dostrzegają dość wyraźnie, że proponowana przez nich polityka gospodarcza w wyniku powiązań międzynarodowych globalnego kapitalizmu wymagałaby również międzynarodowej koordynacji, która byłaby znacznie szersza i znacznie trudniejsza do przeprowadzenia niż wprowadzenie chociażby globalnego podatku od kapitału. Innymi słowy, globalna regulacja kapitalizmu i ograniczenie aspiracji kapitalistów wymagałoby również globalnej rewolucji politycznej.

W perspektywie lokalnej, ekonomiści neoczartalistowscy zdają się nie doceniać wymiaru walki klasowej w państwach narodowych i jej wpływu na regulację gospodarki i podział dochodu narodowego. W tym względzie Kalecki znacznie ich wyprzedzał. Twierdził, że „walka klas, znajdująca odzwierciedlenie w przetargach związków zawodowych o płace, może wpływać na podział dochodu narodowego”[36], również poprzez walkę o subsydiowanie dóbr konsumpcyjnych bądź kontrolę cen[37].

Neoczartaliści uważają, że bezrobocie jest fenomenem fiskalnym, a pełne zatrudnienie jest możliwe przy odpowiedniej polityce gospodarczej. Nie biorą pod uwagę, że postępowe rozwiązania w zakresie zwiększenia siły nabywczej klasy robotniczej są związane z jej siłą i stopniem zorganizowania związków zawodowych.

Konkludując, neoczartalizm oparty jest na niepodważalnych tożsamościach księgowych i na prawdziwej ocenie współczesnych mechanizmów kreacji pieniądza. Rozpatrywana osobno teoria ta nie może stanowić panaceum na bolączki kapitalizmu, ponieważ nie zajmuje się politycznymi aspektami proponowanych przez siebie rozwiązań fiskalnych. Jednak w następnym punkcie postaram się pokazać, że jej komponenty ujęte w perspektywie klasowej mogą przynieść pożytek klasie robotniczej.

Dynamika kapitalizmu w epoce *fiat money* a strategia polityczna lewicy

Moim zdaniem analiza prac polskich ekonomistów marksistowskich dotyczących rozwoju kapitalizmu oraz zestawienie ich z poglądami czartalistów i neo-

[36] M. Kalecki, *Walka klas a podział dochodu narodowego*, w: *idem*, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1980, s. 133.

[37] *Ibidem*, s. 134.

czartalistów odnoszących się do natury pieniądza i społecznych skutków polityki fiskalnej dają podstawy do konkretnych wniosków dotyczących strategii lewicy marksistowskiej.

Po pierwsze, z analizowanych prac polskich marksistów wynika dość jasno, że kapitalizm „z natury" ma wpisane dążenie do krachu bądź w najlepszym razie długotrwałej stagnacji. Jego rozwój zależny jest od wzrostu długu prywatnego powodowanego przez akcję kredytową komercyjnych banków lub od inwestycji państwowych powodujących wzrost długu publicznego, a także od eksportu, który ponadto przyczynia się do zachowania i rozwoju sił produkcyjnych. Neoliberalna polityka zakłada wzrost oparty na zwiększaniu długu prywatnego. Z jednej strony może przyśpieszyć to krach kapitalizmu, z drugiej jednak wcześniej powoduje rosnącą pauperyzację większości społeczeństwa. Moim zdaniem lewica powinna wspierać działania mające na celu rozwój produkcji i zatrudnienia kosztem zwiększenia długu publicznego, ponieważ istnieje duża możliwość, że nie przyniesie to znaczących negatywnych konsekwencji społecznych. Ponadto, polepszenie sytuacji klasy robotniczej może lepiej przygotować ją do wojny klasowej z burżuazją i rewolucji politycznej.

Po drugie, w związku z tym wciąż aktualna jest leninowska koncepcja integracji europejskiej. Lenin miał rację, twierdząc, że niemożliwa jest prawdziwa wspólnota krajów kapitalistycznych – będzie to jedynie wspólnota wyzyskujących skierowana przeciwko wyzyskiwanym[38]. Pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych oraz pełne zatrudnienie w krajach europejskich wymaga zintegrowania polityki fiskalnej i monetarnej w jednym ośrodku politycznym. Jest wątpliwe, aby bez rewolucji politycznej podjęto takie kroki w dzisiejszej Unii Europejskiej, która rozdarta jest interesami narodowych państw i lokalnych klas kapitalistycznych.

Po trzecie, postępowa lewica powinna wspierać postulat anulowania wszystkich długów popierany między innymi przez Micheala Hudsona[39]. Zdaniem tego autora i innych zwolenników tej koncepcji anulowanie długów jest potrzebne w celu odnowienia siły nabywczej klas pracujących zadłużonych krajów. Sama spłata długów publicznych jest bezcelowa, ponieważ z neoczartalistowskiej perspektywy nie odpowiada im żadna realna wartość wyrażona w dobrach czy pro-

[38] W.I. Lenin, *O haśle Stanów Zjednoczonych Europy*, w: *idem*, *Dzieła wszystkie*, t. 26, Warszawa 1987.

[39] Zob. np. M. Hudson, *The Bubble and Beyond*, Islet 2014.

duktach. Jest to tylko bezsensowne ograniczenie zagregowanego popytu rozwijających się społeczeństw.

Po czwarte, lewica powinna domagać się skrócenia czasu pracy oraz wdrażania programów gwarantowanego zatrudnienia w krajach będących suwerennym emitentem własnej waluty. W tego rodzaju krajach kreacja waluty na pokrycie kosztów nowych miejsc pracy i skrócenie jej czasu w istniejących nie stanowi większego problemu do momentu osiągnięcia przez taki kraj pełnej mocy sił wytwórczych. Doprowadzi to do likwidacji przedsiębiorstw konkurujących wyłącznie za pomocą niskich płac, a także zwiększy siłę przetargową klasy robotniczej.

Zakończenie

Róża Luksemburg, badając zagadnienia znaczenia pieniądza i popytu dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej, pomyliła się tylko nieznacznie. Tożsamości matematyczne opisane przez Kaleckiego i symulacje prowadzone przez Grossmana pokazały, że bez impulsów pochodzących z zadłużenia, inwestycji publicznych bądź eksportu kapitalizm nie ma szans się rozwijać i jest skazany na zniszczenie. Polska marksistka przewidziała decydujące znaczenie pieniądza w dynamice współczesnego kapitalizmu, jednak nie przewidziała, że utraci on swój towarowy charakter. Kreowany *ex nihilo* stał się narzędziem regulacji siły nabywczej i teoretycznie, tak jak w przewidywaniach Kaleckiego, mógłby stać się narzędziem wzrostu opartego na pełnym wykorzystaniu mocy wytwórczych w krajach o zintegrowanej polityce monetarnej i fiskalnej.

Klasowa, marksistowska perspektywa odziedziczona po Róży Luksemburg przez Kaleckiego uchroniła go i chroni jego współczesnych czytelników przed złudzeniem o możliwości stabilnego wzrostu kapitalizmu w obszarze globalnym. Stabilny wzrost i pełne zatrudnienie nie jest na rękę klasie kapitalistycznej, która boi się utraty kontroli nad zatrudnieniem i produkcją. Dlatego też globalna regulacja gospodarki kapitalistycznej wydaje się być utopią po pierwsze, ponieważ kapitaliści prowadzą wojnę klasową przeciwko klasie robotniczej w swoich własnych krajach, po drugie – kraje kapitalistyczne nie ustają w wywoływaniu konfliktów militarnych i ekonomicznych przeciwko samym sobie, wykorzystując do tego mechanizm zadłużenia.

W praktyce więc wciąż żywe są fundamentalne zasady marksizmu głoszące, że stabilny wzrost, rozwój sił wytwórczych i pełne zatrudnienie będą możliwe

dopiero po rewolucji politycznej w skali globalnej i przejściu do nowego reżimu produkcji. Perspektywa rozwoju gospodarczego opartego na demokratycznym planowaniu, które zastąpi mechanizm wzrostu oparty na kredycie i zadłużaniu się w gospodarce kapitalistycznej wymaga jeszcze wielu lat badań. Są one jednak konieczne wobec nieuchronności kolejnych cyklicznych kryzysów kapitalizmu.

MONEY AND AGGREGATE DEMAND IN POLISH MARXIST ECONOMY

Summary

Keywords: marxism, neo-chartalism, economic growth, economy, class warfare

Rosa Luxemburg significantly expanded economic thought for the first time seriously putting the issues of effective demand and money in a capitalist economy. Although her attempts to unravel how capitalism expanded reproduction takes place in the universal acceptance were considered to be incorrect, but it was close to a good solution pointing to a possible role for the public sector and quite accurately guessing the role it plays in the dynamics of capitalism export. Her idea was developed by Michal Kalecki, who proved that private investment can drive economic situation developed capitalism, which by nature have a tendency to crash, as described in his simulations Henryk Grossman. However, Kalecki predicted that public investment and debt will save capitalism, that he had no illusions that these solutions except the crises and political offensive of the capitalists. The prospect of Kalecki is in most aspects in line with contemporary neo-chartalist monetary theory, which assumes stable growth thanks to the possibility of endogenous money creation by the state and commercial banks. But is it broader and more mature politically, because the polish marxists predicted that about the prospects of capitalism will not decide even the most realistic economic policies of the democratic government, but in fact not entirely predictable class struggle between the capitalists and the working class.